P

GŁOS KALISKI

Cena numeru 2 zł.

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | PIĄTEK 30 STYCZNIA 1948 ROKU | Nr 30 (952)

HISTORYCZNA UMOWA

Realizacja układów gospodarczych z ZSRR ułatwi budowę silnej gospodarczo i politycznie Polski — wzmocni bezpieczeństwo i pokój

Oświadczenie prem. J. Cyrankiewicza po powrocie z Moskwy

WARSZAWA (PAP). W dniu 29 bm. powróciła z Moskwy do Warszawy delegacja rządowa z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele. W skład delegacji wchodzili wicepremier Wł. Gomułka i minister Przemysłu i Handlu H. Minc.

Delegacji towarzyszyli wiceminister Grossfeld i wiceminister Różański.

Przybyłych powitali na dworcu w Warszawie członkowie rządu z wicepremierem Korzyckim na czele. Obecni również byli przedstawiciele akredytowanego w Warszawie korpusu dyplomatycznego.

Po powitaniach premier Józef Cyrankiewicz wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia następujące przemówienie:

„Z naszych rozmów w Moskwie przywozimy potwierdzenie całkowitej zgodności obu rządów w ocenie sytuacji międzynarodowej, w ocenie dróg wzmacniających bezpieczeństwo naszych narodów, wzmacniających siły narodów miłujących pokój i chcących w pokoju i bez uszczuplenia swojej suwerenności podnosić swoją gospodarczą siłę, swoją zdolność bytu i swój dobrobyt.

Najdobitniejszym, najbardziej namacalnym dowodem są przywiezione przez nas, podpisane przez ministra Minca, umowy gospodarcze, handlowe i umowy o kredycie. Realizacja tej umowy to znaczy po prostu inna Nowa Polska. Już nie — jak dotychczas — Polska mozolnej odbudowy ze zniszczeń wojennych, odbudowy w granicach dotychczasowego potencjału gospodarczego, ale Polska nowych, potężnych inwestycji, zmieniających w sposób szybki i zdecydowany strukturę ekonomiczną kraju, pozwalających dużym zrywem doganiać nasze kilkudziesięcioletnie opóźnienie w rozwoju przemysłu, wywołane polityką zaborców, a potem eksploatacyjną polityką zagranicznego kapitału.

Jest to więc umowa o historycznym znaczeniu. Jest ona ponadto wzorem umów, dość rzadkim w innych szerokościach geograficznych, umów — które przynosząc kredyt, nie tylko nie krępują życia gospodarczego i nie dyrygują rodzajem produkcji, ale które pozwalają na pełny i nie krępowany rozwój kraju. I pod tym względem jest to wzór umowy o wielkim znaczeniu.

Pełne wykorzystanie tych możliwości zależy oczywiście od narodu polskiego, od pełnej przemiany jego wspaniałej zdolności życia, jego pędu ku rozwojowi w twórczy wysiłek polskiego robotnika, polskiego technika, inżyniera i pracownika we wszystkich gałęziach życia.

Ten twórczy zwiększony wysiłek narodu będzie najmocniejszą podstawą przyszłego dobrobytu. W szczególności świadomy wysiłek polskiej klasy robotniczej, dla której jednolity front jest motorem dodatkowej energii i mocy politycznej, będzie tak, jak był dotąd wzorem dla całego narodu i dla klasy robotniczej innych krajów, walczącej jeszcze z najrozmaitszymi trudnościami, z których my większość mamy już poza sobą.

Nasza Polska Demokracji Ludowej budując swoją siłę gospodarczą i polityczną przysparzać będzie równocześnie siły, wspólnej siły wszystkim swoim sojusznikom, wzmacniając w ten sposób wspólne bezpieczeństwo.

W oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim, z krajami ludowych demokracji i krajami miłującymi pokój zabezpieczać będziemy i utrwalać nasze miejsce w Europie — naszą niepodległość.

Równocześnie stawać się musimy dla innych narodów, jako kraj demokracji ludowej wzorem zapobiegliwości, wzorem planowej pracowitości, wzorem rozwiązań politycznych i gospodarczych, dających na wewnątrz ustrój sprawiedliwości społecznej, a na zewnątrz przejawianą w swoim potencjale gospodarczym siłę narodu, który dużo przecierpiał, dużo walczył, chce w pokoju i bezpieczeństwie tworzyć i rozwijać swoje życie.



Min. Przemysłu i Handlu tow. Hilary Minc podpisał w Moskwie umowę gospodarczą z ZSRR.

Delegacja rządowa u Prezydenta R. P.

WARSZAWA (PAP) — Prezydent RP. Bolesław Bierut przyjął w dniu 29 stycznia rb. w godzinach popołudniowych premiera rządu R.P. Józefa Cyrankiewicza, wicepremiera Władysława Gomułkę i ministra przemysłu i handlu Hilarego Minca, którzy po powrocie z Moskwy złożyli mu sprawozdanie o wyniku pertraktacji i zawartych umowach gospodarczych między Polską a ZSRR.

Ratyfikacja układów z Czechosłowacją

uchwalona w trzecim czytaniu przez Sejm Ustawodawczy. Spontaniczna manifestacja Izby na cześć bratniego narodu

WARSZAWA. PAP. — 35 posiedzenie plenarne Sejmu Ustawodawczego otworzył w dn. 29 stycznia br. wicemarszałek Barcikowski. Na ławach rządowych zasiadają — wicepremier Korzycki oraz ministrowie: Dąbrowski, Świątkowski, Rzymowski, Szymanowski, Dybowski i Podedworny.

Poseł Kubicki (SL) przedstawił sprawozdanie komisji spraw zagranicznych **o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską a Czechosłowacją, podpisanej w Pradze 4 lipca 1947 r.** Sprawozdawca powołał się na ważniejsze przepisy tej umowy, przewidujące **ułatwianie współpracy między przedstawicielami świata kultury i nauki obu państw oraz — co jest nowością w tego rodzaju porozumieniach międzynarodowych — współdziałanie w zakresie usuwania szkodliwych następstw i wpływów niemieckiej propagandy antysłowiańskiej.**

Poseł Kubicki nawiązał do zagadnień polityki zagranicznej obu państw, prowadzonej w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim i zacytował słowa z przemówienia prezydenta Benesza o wzajemnym przenikaniu się polityki i kultury. Z przytoczonych przez posła — sprawozdawcę faktów wynika, że **ostatnie miesiące przyniosły znaczne zacieśnienie współpracy kulturalnej polsko - czechosłowackiej. Tak wielkie zacieśnienie się współżycia obu narodów jest wynikiem dojścia do głosu sił ludowych, wyrażających istotny interes narodowy.**

Poseł Wagrowski złożył sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o **rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji konwencji między Polską a Czechosłowacją o zapewnieniu współpracy gospodarczej wraz z załączonymi porozumieniami — podpisanej w Pradze dnia 4 lipca 1947 r.**

Sprawozdawca podkreślił, że **konwencja o współpracy gospodarczej zapewnia szeroką bazę dla współpracy obu zaprzyjaźnionych narodów.** Podpisane układy gospodarcze stanowią niezwykle **doniosły punkt zwrotny w naszych stosunkach gospodarczych,** a jednocześnie są nowym są nowym i **niespotykanym dotychczas typem umów międzynarodowych, mogącym być wzorem konstruktywnego i twórczego ustalenia współpracy gospodarczej między narodami.**

Omawiane układy są dowodem — stwierdza dalej poseł Wągrowski — że **wielka idea solidarności narodów słowiańskich ma niewzruszone podstawy nie tylko we wspólnym pochodzeniu, pokrewieństwie języków i kultur oraz w trwałej logice sytuacji dziejowej, lecz również w wymogach i potrzebach gospodarczych. Konwencja ta znosi sztuczne przegrody z okresu przedwojennego, które istniały między naszymi krajami.**

Układy gospodarcze między Polską i Czechosłowacją nacechowane są zasadą wszystkich umów zawieranych między państwami demokracji ludowej — **równi z równymi i wolni z wolnymi. Nie ma w nich i nie może być mowy o czyjejkolwiek hegemonii.**

Poseł Wągrowski przypomina następnie, że omawiane układy były podpisane na kilka dni przed konferencją lipcową w Paryżu, w sprawie planu Marshalla, w której zarówno Polska, jak i Czechosłowacja nie wzięły udziału. Ubiegłe miesiące **wyraźnie uwypukliły słuszność tego stanowiska naszych krajów.** Dziś dla nikogo kto chce widzieć prawdę — akcentuje mówca — **nie jest już tajemnicą, iż rzekome dobrodziejstwa pomocy amerykańskiej są dyktowane zimną kalkulacją lichwiarza, który nie ratuje pożyczających, lecz chce wykorzystać ich położenie dla własnego interesu, chce uzależnić ich i podporządkować swojej jednostronnej woli i egoistycznej zachłanności.**

W czasie trzeciego czytania projektu ustawy o ratyfikacji konwencji między Polską a Czechosłowacją, *następuje gorąca manifestacja na rzecz przyjaźni obu narodów. Posłowie wstają z miejsca. Wśród długotrwałych oklasków ambasador Hejret dziękuje ukłonem z loży dyplomatycznej, za wyrazy szczerej sympatii. Wicemarszałek Barcikowski stwierdza, że ustawa została w trzecim czytaniu jednomyślnie uchwalona.*

Protest Związku Radzieckiego

przeciw utworzeniu bazy wojskowej USA w Trypolitanii

MOSKWA PAP. — W dniu 21 bm. ambasador ZSRR w Waszyngtonie — Paniuszkin złożył w departamencie stanu notę, w której w imieniu rządu radzieckiego zwraca uwagę rządu USA, iż odrębne porozumienie z Anglią w sprawie utworzenia amerykańskiej bazy lotniczej w b. kolonii włoskiej (Trypolitania), znajdującej się pod tymczasową administracją brytyjską, **jest sprzeczne z postanowieniami traktatu pokojowego z Włochami.** Nota stwierdza, **iż rząd radziecki z wymienionego wyżej powodu uważa to porozumienie za niezgodne z prawem.**

Szybki wzrost sił Markosa

Masowy napływ ochotników na terenach wyzwolonych

RZYM PAP. — Według informacji agencji Elefteri Eliada jednostki armii demokratycznej zdołały wtargnąć do miasta Ferres w Tracji. Po zniszczeniu fortyfikacji miasta oddziały wycofały się. Inny oddział armii demokratycznej zaatakował oddziały wojsk ateńskich rozmieszczone w okolicach Alexandropoli. Sabotażyści armii demokratycznej w Tracji wysadzili w powietrze 5 mostów i półtora km. torów kolejowych. Oddziały armii demokratycznej **zaatakowane przez wojska ateńskie koło** Laudikiko przeprowadziły kontratak i **ścigały nieprzyjaciela do Hryzopetra, zadając mu ciężkie straty w zabitych i rannych.** W dolinie Tessalii koło jeziora Karla konwój samochodów wojsk ateńskich wpadł w zasadzkę. Znaczne ilości materiału wojennego wpadły w ręce wojsk gen. Markosa. Gwałtowne walki mają miejsce koło Pierria Xanti i Arnea Kozeani. **W okolicach uwolnionych przez armię demokratyczną ochotnicy zaciągają się masowo do jej szeregów.**

PARYŻ PAP. — Według informacji agencji Eam-Press z Aten policja rządu Sofulis-Tsaldaris przeprowadziła na wzór hitlerowski **konfiskatę książek w księgarniach Aten i Pireusu.** Prasa reakcyjna domagała się spalenia wszystkich książek, zawierających doktrynę marksistowską.

ZSRR domaga się zniszczenia bomb atomowych

NOWY JORK PAP. — Przemawiając w komitecie technicznym komisji dla energii atomowej ONZ, delegat radziecki Gromyko oświadczył, że stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie broni atomowej **pozostaje bez zmian.** Związek Radziecki domaga się **zniszczenia całego zapasu bomb atomowych przed uchwaleniem układu międzynarodowego o kontroli nad energią atomową.** Ambasador Gromyko podkreślił, że **plan amerykański** w sprawie układu o energii atomowej, przedstawiony **przez Bernarda Barucha,** jest korzystny tylko **dla jednego kraju — Stanów Zjednoczonych—**

Widmo bezrobocia we Francji

Fabryki francuskie przerywają pracę z braku zamówień, gdyż USA zalewają rynek swoimi wyrobami

PARYŻ PAP. — Koła związkowe wyrażają żywe zaniepokojenie z powodu *groźby bezrobocia*, ciążącej na coraz liczniejszych gałęziach przemysłu francuskiego. Problem ten został poruszony przez delegację CGT na wtorkowej audiencji u ministra pracy.

Sekretarz generalny CGT le Leap, który określił liczbę bezrobotnych na terenie całej Francji na 100 tysięcy, zażądał utworzenia specjalnego funduszu bezrobocia oraz imigracji sił roboczych zza granicy. CGT domaga się ponadto zasiłków dla bezrobotnych w wysokości 75 proc. ich przeciętnych zarobków zamiast wypłacanych obecnie 75 franków dziennie. Minister Mayer przyrzekł przedstawić żądania CGT na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów.

Należy podkreślić, że przewidziane *zwolnienie 150 tysięcy urzędników powiększy niewątpliwie liczbę bezrobotnych*. Koła związkowe, operując konkretnymi danymi cyfrowymi, wykazują, że *bezrobocie zagraża w najbliższej przyszłości 180 tysiącom pracowników przemysłu budowlanego oraz 200 tys. pracowników przemysłu tekstylnego*.

W obliczu bezrobocia znajdują się również liczne rzesze pracowników przemysłu radiowego, elektrotechnicznego, budowy maszyn rolniczych oraz przemysłu lotniczego, z jednej strony z powodu poważnego skurczenia się eksportu francuskiego, z drugiej zaś z powodu zalania rynków francuskich tymi właśnie towarami ze Stanów Zjednoczonych.

Coraz częstsze stają się we Francji *wypadki zamykania fabryk z powodu braku zamówień. M. in. zamknięto ostatnio fabrykę traktorów w Laffly oraz zwolniono 8 tysięcy robotników z fabryki samochodów Citroena.* We francuskim przemyśle lotniczym liczba zatrudnionych spadła z 96 tysięcy w roku 1945 do 59 tysięcy w r. 1947.

Pod dyktandem giełdy

Truman usuwa ostatnich współpracowników Roosevelta ze stanowisk państwowych

NOWY JORK PAP. — Duże wrażenie w kołach waszyngtońskich wywołał fakt udzielenia przez prezydenta Trumana dymisji przewodniczącemu rady gubernatorów Federal Reserve System — Ecclesowi i mianowania na jego miejsce republikanina Thomasa Mc Cade'a — prezydenta Federal Reserve Bank w Filadelfii. Eccles, którego mandat upływał dopiero w roku 1958, uchodził za związanego z rooseveltowskim nowym ładem. Zdecydowanym przeciwnikiem poglądów Ecclesa jest minister skarbu John Snyder, ultrakonserwatywny bankier z rodzinnego stanu Trumana — Missouri. Dymisja Ecclesa oceniana jest jako zwycięstwo Snydera i stojących za nim kół Wall-Street'u.

Znaczenie dymisji Ecclesa wskazuje na rozbieżność między słowami i czynami prezydenta Trumana. Mimo, że doroczne orędzie Trumana do kongresu powtarzało niemal że dosłownie program Roosevelta, czyny prezydenta dowodzą, że likwiduje on konsekwentnie wszystkich epigonów nowego ładu.

Senator demokratyczny Glen Taylor, kandydat na wiceprezydenta USA, w liście do Wallace'a, określił dymisję Ecclesa, jako „oburzającą", podkreślając jednocześnie, iż *wzmocni ona pozycję Snydera oraz wpływy Wall-Street.*

Depesze do Stalina i Mołotowa

Opuszczając granice Związku Radzieckiego, przewodniczący polskiej delegacji rządowej premier Józef Cyrankiewicz wystosował następujące depesze:

„Do Prezesa Rady Ministrów ZSRR Generalissimusa J. W. Stalina.

Opuszczając Związek Radziecki śpieszę wyrazić Panu w imieniu polskiej delegacji rządowej i w moim własnym serdeczną wdzięczność za gorące przyjęcie zgotowane nam w Moskwie.

Umowy zawarte przez nas w Moskwie zwiększają siłę polityczną i ekonomiczną Polski i stanowią dobitny **dowód prawdziwie przyjaznej współpracy między państwami.** Umowy te wzmocnią jeszcze bardziej nienaruszalny sojusz radziecko-polski.

Prezes Rady Ministrów R. P.
(—) Cyrankiewicz.

*

„Do Wicepremiera ZSRR, Ministra Spraw Zagranicznych Pana W. M. Mołotowa.

Powracając ze Związku Radzieckiego do Polski śpieszę zapewnić Pana, że rozmowy przeprowadzone w Moskwie wzmocniły w nas jeszcze bardziej przekonanie o głębokiej słuszności naszej wspólnej linii politycznej, skierowanej na wzmocnienie pokoju i bezpieczeństwa.

Prezes Rady Ministrów RP.
(—) Józef Cyrankiewicz.

Sesja Rady Najw. ZSRR

MOSKWA PAP. — 30 stycznia br. rozpocznie się w Moskwie **czwarta sesja Rady Najwyższej ZSRR.** Zgodnie z tradycją, robotnicy Związku Radzieckiego postanowili uczcić tę sesję **nowymi osiągnięciami pracy.**

Porażka labourzystów w wyborach w Glasgow

LONDYN PAP. — W wyborach dodatkowych, które odbyły się w Glasgow na pierwsze miejsce wysunął się kandydat konserwatystów, który otrzymał 11.085 głosów. Kandydat Labour Party uzyskał 10.690 głosów. Kandydatka niezależnej Labour Party zebrała 1.622 głosów, kandydat grupy „niezależnych socjalistów" — 345 oraz liberał — 311 głosów.

W czasie wyborów, które odbyły się w roku 1945 największą ilość głosów otrzymał labourzysta.

Nowy rząd Iraku

PARYŻ PAP. — Agencja France Presse donosi z Bagdadu, że b. przewodniczący senatu — Said Mohamed al Sadri — utworzył nowy rząd Iraku. W skład nowego gabinetu weszli 3 b. członkowie partii „konstytucyjnej" al Shibibi i Alfaris przywódca „partii niezależnych" Mohamed Mahdi Kuba, wiceprzewodniczący senatu — Al Bassam, senatorzy — Kustafa al Umari, Daub al Haugari i Mohammed al Amir oraz poseł do parlamentu Naūžid al Raed.

Ostatnie dni Hitlera

(Ciąg dalszy).

Z tej chwilowej pauzy i zamieszania Spera skorzystał Sauer. Odegrał scenę, całkowicie odpowiadającą nastrojom i upodobaniom Hitlera. Nie zwracając więcej uwagi na zmieszanego Spera, Sauer wyprostował się służbowo, trzasnął obcasami i podniósł prawą rękę do góry. Miał promieniejące entuzjazmem oczy, wpatrzone w Hitlera. Zawołał donośnym głosem: „Heil fuehrer".

I znieruchomiał z powrotem w pozycji na baczność.

Ta scena olśniła Hitlera. Była całkowicie w jego stylu. Uważnie spojrzał na Sauera i nagle zaczął mu wyjaśniać, na czym właśnie polega, rozkaz, wydany przed chwilą pod adresem Spera. Sauer pełnym entuzjazmu głosem zawołał jeszcze raz „Heil". Przyrzekł wykonać wszystko co rozkaże fuehrer w ciągu dwóch dni. Hitler był zachwycony. Sauer również.

Najmniej tym były zachwycone czekające na broń armie. Nigdy jej nie dostały... Ale Hitler nie zapomniał „wierności" Sauera Mianował go w swoim testamencie następcą Spera...

Nadciągnęła burza. **Ostatnia burza nad Niemcami.** Nastąpił kwiecień. Sytuacja na frontach była **rozpaczliwa.**

TRAGICZNY PROLOG

Właśnie w tym czasie, a dokładnie — dnia 16 kwietnia, nad Odrą rozegrała się **wielka bitwa.** Ostatnia w tej wojnie. Był to właśnie tragiczny prolog do dramatu, jaki miał się rozegrać. O świcie rozpoczął się **huraganowy ogień artylerii radzieckiej.** Było to prawdziwe piekło na ziemi. Na kilkukilometrowym odcinku frontowym działa radzieckie zostały ustawione na odległości dosłownie 2—3 metrów jedno od drugiego. Akcja artyleryjska o niebywałej mocy i napięciu trwała prawie przez 2 godziny.

Wojska niemieckie zmęczone i wyczerpane, po raz ostatni w dziejach drugiej wojny światowej **próbowały stawić opór** zawziętym atakom Czerwonej Armii wychodząc ze swoich okopów, aby je odeprzeć.. Bitwa ta toczyła się w bezpośredniej bliskości stolicy, na wschód od Berlina.

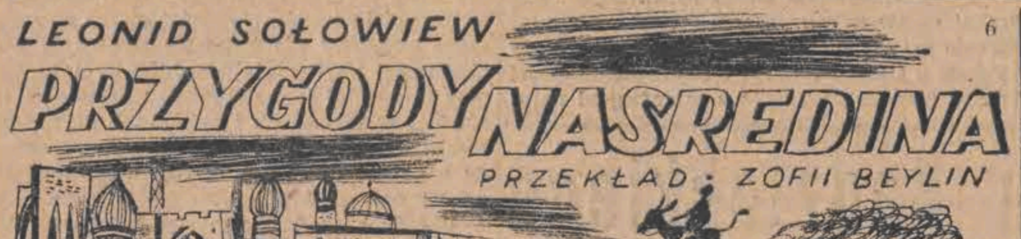
Dziwny i złowieszczy był wygląd ulic berlińskich w czasie tej wielkiej bitwy, odgłosy której słychać było w stolicy. Już od rana jak tylko rozległy się echa strasznej kanonady, panuje na placach i ulicach zniszczonego Berlina niebywałe, **pełne grozy i napięcia** podniecenie... Kanonada wypędziła ludność ze schronów i piwnic. Wśród tłumów ulicznych, pogrążonych w trwożliwym milczeniu dają się zauważyć małe grupki licho uzbrojonych żołnierzy Volkssturmu. Żołnierze ponuro patrzący spodełba, śpiesząc na wyznaczone z góry punkty zborne Wygląd ich nie jest zbyt groźny. Są to przeważnie starzy już ludzie, w dodatku źle uzbrojeni i niezbyt dobrze wyćwiczeni...

LĘK I GROZA W BERLINIE

Przechodzi kilka godzin. Pada wiadomość, że oddziały Volkssturmu obstawiają pozycję na przedmieściach. Jadą tam podmiejską kolejką podziemną. Berlin gorączkowo przygotowuje się do spotkania wroga.. Na ustach wystraszonych kobiet i dziewcząt, w ich szeroko otwartych oczach — jedno pytanie: **czy uda się powstrzymać napierającą ze wschodu Czerwoną Armię?** Czy uda się jakoś przetrwać do chwili nadejścia Amerykanów? Rosjan panicznie się boją: rozpaczliwie czekają na aliantów... O tym mówią po cichu w ogonkach przed sklepami, rozprawiają szeptem na ulicach i placach.. Gdzież oni są ci Amerykanie? Przecież powinni przyjść, bo inaczej będzie za późno..

Jestem **w poczekalni generała Krebsa.** Znajduje się przy jego sztabie w Zosen. Siedzę przy biurku, na którym mam aż kilka aparatów telefonicznych. Dzwonki rozlegają się co sekunda. W tym odzywają się wszystkie telefony naraz. Podnoszę słuchawki, zmieniam je, słucham, odpowiadam, coś notuję.. Każda minuta jest przesiąknięta **napięciem...**

Czasem odzywa się ostry dzwonek. To już nie telefon. To wzywa mnie mój szef, znajdujący się obok. Otwieram podwójne, zabezpieczone metalową osłoną drzwi, prowadzące do jego gabinetu Wchodzę, prostuję się służbowo i czekam na to, co mi powie. Już zapomniał o tym, że mnie wezwał. Jest wpatrzony w ogromne **mapy sztabu generalnego,** rozłożone na biurku, obok którego stoi pochylony. (dcn.)



Z tymi słowy starzec wzdychając i kasząc powlókł się dalej, a Chodża Nasredin zasłoniwszy twarz rękoma zbliżył się do swego osła.

Objął go za szyję i przytulił swoją mokrą twarz od łez do jego ciepłej, pachnącej szyi.

— Ty widzisz, mój dobry przyjacielu, — mówił, — nikt nie pozostał z moich bliskich prócz ciebie stały i wierny towarzyszu moich wędrówek.

Jakby czując zmartwienie swego pana, osioł stał nieruchomo i nawet przestał żuć trawę, która zwisała u jego pyska.

Po godzinie Chodża Nasredin wzmocnił swoje serce i łzy wyschły na jego twarzy.

— Nie szkodzi! — zawołał i uderzył mocno osła po grzbiecie. — Jeszcze nie zapomnieli o mnie w Bucharze i my znajdziemy tutaj przyjaciół. A na emira ułożymy taką piosenkę, że pęknie ze złości na swoim tronie, a jego śmierdzące wnętrzności przylepią się do wymalowanych pałacowych ścian! A zatem naprzód mój wierny osiołku, naprzód!

ROZDZIAŁ IV.

Była popołudniowa duszna i cicha pora. Przydrożny kurz, kamienie, gliniane płoty i ściany wszystko było rozpalone, promieniowało leniwym żarem i pot na twarzy Chodży Nasredina wysychał wpierw, aniżeli zdążył go wytrzeć.

Ze wzruszeniem poznawał znajome ulice, herbaciarnie i minarety. Nic nie zmieniło się w ciągu dziesięciu lat w Bucharze. Tak samo wyłysiałe psy drzemały w cieniu drzewa, a strojna kobieta wyginając się i podtrzymując śniadą, o barwionych paznokciach ręką swoją zasłonę, pogrążała w ciemnej wodzie swój wąski, brzęczący dzban. I wciąż tak samo zamknięte były wrota znakomitej medresse[1]) Mir-Arab, gdzie pod ciężkimi kopułami wielcy uczeni ulemowie i mudarysowie, którzy już dawno zapomnieli koloru wiosennych drzew, zapachu, słońca i mowy strumyków, ludzie, o oczach płonących mrocznym blaskiem, tworzyli grube księgi, na sławę Allacha, dowodząc, że należy zniszczyć do siódmego pokolenia tych którzy nie uznają islamu.

Chodża Nasredin uderzył piętami osła, gdy przejeżdżał przez to straszne miejsce.

— Gdzie by tak zjeść obiad? — Chodża Nasredin już po raz trzeci zaciągał pasa.

— Trzeba coś wymyślić — powiedział — zatrzymamy się tutaj mój wierny przyjacielu i pomyślimy. A oto herbaciarnia.

Chodża Nasredin zdjął z osła siodło i puścił go, aby pozbierał resztki siana rozrzucone obok płota, sam zaś podwinąwszy poły płaszcza siadł nad arykiem, gdzie płynęła pieniąc się i bulgocąc na zakrętach gęsta od gliny woda.

— Dokąd, po co i skąd płynie ta woda? Ona nie wie i nie myśli o tem — ze smutkiem rozmyślał Chodża Nasredin.— Ja także nie znam ani swojej drogi, ani odpoczynku, ani domu. Po co przybyłem do Buchary? Dokąd pójdę jutro? I gdzie zdobędę pół tanga na obiad? Czy rzeczywiście znów będę głodować? Przeklęty



poborca podatków ogołocił mnie doszczętnie i jeszcze miał bezczelność opowiadać o rozbójnikach!

[1]) Medresse — wyższa szkoła religijna.

(D. c. n.)

Piotr Szymanek
Wojewoda Łódzki

Osiągnięcia i zadania Stronnictwa Ludowego

Przed statutowym zjazdem S.L. w Łodzi



7-go stycznia b. r. minęło dwa lata od daty drugiego Statutowego Zjazdu Stronnictwa Ludowego woj. łódzkiego.

Dwa lata w historii narodu to bardzo mały odcinek, i w tak krótkim okresie zdawałoby się nie można dużo zrobić. Ale tak mówią tylko ludzie, którzy stoją na uboczu i nie dostrzegają czy też nie chcą dostrzec **potężnych przemian, jakie się dokonywały w tym tak stosunkowo krótkim czasie.**

Aby zaczerpnąć nowych sił i zapału do pokonywania trudności, jakie niewątpliwie Stronnictwo Ludowe będzie napotykało na drodze swojego pochodu, trzeba rzucić okiem wstecz, poza siebie, trzeba zrobić zestawienie: bilans dokonanych prac.

Drugi Statutowy Zjazd, który odbył się w dniach 6 i 7 stycznia 1946 r., odbywał się w okresie, kiedy to wszystkie ciemne siły reakcyjne przypuściły wściekły atak na pozycje ruchu ludowego, na pozycje głównego reprezentania ruchu Stronnictwo Ludowe. Na terenie województwa łódzkiego sytuacja była szczególnie skomplikowana, gdyż niektórzy wybitni przedwojenni działacze ludowi dali się obałamucić przewrotnej polityce Mikołajczyka i haniebnie zdradzili **szeregi** Stronnictwa Ludowego.

Rozgorzała walka. Nie rzadko się zdarzyło, że i niejeden z tych, którzy pozostali wierni Zielonym Sztandarom, wątpił czy podołamy. W takim to czasie Zarząd Wojewódzki S. L., wybrany na ówczesnym Zjeździe Statutowym, objął kierownictwo polityki ludowej na terenie naszego województwa. Dziś **w niespełna dwa lata** jakaż ogromna zmiana — **ruch ludowy jest prawie jednolity. Młodzież chłopska**, której zatruwano duszę jadem nienawiści do własnych ojców, **wróciła na właściwą Wiceową drogę.** Aparat partyjny działa na całym terenie sprężyście. Stronnictwo Ludowe wywarło wpływ na całokształt stosunków państwowych.

Każdy uczciwy człowiek musi przyznać, że praca Stronnictwa Ludowego przyczyniła się do tego że ustały bratobójcze mordy, że dzięki tejże pracy wygasa plaga bimbru, że Stronnictwo Ludowe walnie przyczyniło się do pomyślnego rezultatu zapłacenia podatku gruntowego w naturze przez rolników.

Dzięki Stronnictwu Ludowemu przystąpiono do uporządkowania spółdzielczości wiejskiej. A co jest najważniejsze: **wieś nie dała się zepchnąć agentom reakcji na drogę niewiary a nieraz i wręcz wrogiej działalności przeciw własnemu ludowemu państwu. Stronnictwo Ludowe zaszczepiło wsi entuzjazm tworzenia nowej rzeczywistości,** zaszczepiło głęboką wiarę w świetlaną przyszłość i to właśnie jest najważniejszą stroną działalności Stronnictwa Ludowego na terenie wsi.

Dziś mamy poza sobą ogromny szmat wykonanej pracy, którą znaczą fakty tej wagi, co referendum, wybory do Sejmu Ustawodawczego, pokonaliśmy trudności aprowizacyjne i wiele, wiele innych, ale przyszły Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego, który będzie wybrany **na III Zjeździe Statutowym w dniu 1 lutego, nie będzie mógł spocząć na laurach swojego poprzednika, bo jeszcze huk pracy przed nami.**

Trzeba będzie kontynuować rozpoczęte dzieło **uzdrowienia spółdzielczości wiejskiej. Trzeba będzie doprowadzić do końca dzieło całkowitego zjednoczenia ruchu ludowego. Trzeba będzie podnieść oświatę na wsi, trzeba zadbać o zdrowotność wsi, trzeba będzie podnieść wydajność naszej gleby.** Takie to i inne problemy stoją przed przyszłym Zarządem Wojewódzkim Stronnictwa Ludowego w Łodzi. Dlatego też wobec takich zadań i problemów muszą iść w kąt drobne nasze osobiste swary i kwasy. Jeżeli sami chcemy być szczęśliwymi to musimy dbać, żeby wszyscy nasi sąsiedzi nie cierpieli nędzy, bo tylko wtedy możemy **osiągnąć prawdziwe szczęście, gdy wokół siebie będziemy widzieli zadowolone i uśmiechnięte twarze.**

Nowemu Zarządowi Wojewódzkiemu Stronnictwa Ludowego życzę, żeby w realizacji tych wszystkich zadań miał jak najmniej przeszkód na drodze wsi polskiej do upragnionego celu.

Plan inwestycyjny na rok 1948

Na co przemysł włókienniczy zużytkuje 5 i pół miliarda zł?

Ekonomika nasza, oparta na zasadach demokracji ludowej, wolna od „opieki" monopoli zagranicznych, wolna od strachu przed kryzysami i bezrobociem, dąży do wydźwignięcia Polski na wyżyny **państw przodujących pod względem gospodarczym.**

Plan inwestycyjny na rok 1948 przewiduje wydatkowanie **ponad 190 miliardów zł** na odbudowę zniszczonych i na budowę nowych obiektów przemysłowych, komunikacyjnych i rolnych oraz na budownictwo mieszkaniowe. Plan inwestycyjny Ministerstwa Przemysłu i Handlu przewiduje wydatkowanie ponad 68 miliardów złotych. Na pierwszym miejscu, rzecz prosta, nadal znajduje się przemysł węglowy, energetyczny, metalowy i chemiczny, ale i przemysł włókienniczy uzyskał w roku bież. **5.550 milionów zł.**, z czego 800 milionów zł. przeznaczono na kupno nowych krajowych maszyn włókienniczych, 100 mil zł. na kupno obrabiarek dla warsztatów remontowych, a pozostałe kwoty na budowę nowych budynków i renowację starych urządzeń.

Z ogólnej kwoty przypada na ziemie dawne 4.400 mil. zł., a na Ziemie Odzyskane 1.150 mil. zł.

Największe **kredyty w przemyśle włókienniczym otrzyma przemysł bawełniany.** Przewiduje się więc wydatkowanie 45 mil. zł. na przebudowę przędzalni w PZPB Nr 1 (Księży Młyn), której koszt ogólny wyniesie 90 mil zł 21.000 wrzecion najnowszego typu zamówiono już zagranicą dla tej przędzalni.

W PZPB Nr 3 prowadzone będą prace nad wybudowaniem nowej siłowni fabrycznej o mocy 3.600 kw.

W PZPB Nr 5 przewiduje się zakończenie montażu i uruchomienie przędzalni średnioprzędnej liczącej 126.000 wrzecion. Wrzeciona te były przez Niemców zdemolowane i w dużej części zniszczone. Na odbudowę tkalni liczącej 1000 krosien wyasygnowano w rb. 15 milionów zł. (całość robót kosztować będzie 38 milionów zołtych).

W PZPB Nr 4 przewiduje się montaż i uruchomienie przędzalni cienkoprzędnej otrzymanej z Niemiec w drodze rewindykacji. Przędzalnia liczyć będzie kilka tysięcy wrzecion.

W PZPB Nr 7 nastąpi częściowa odbudowa zniszczonej przez Niemców fabryki przy ul. Senatorskiej (d. Rozen i Wiślicki).

Blisko 50 mil. zł otrzymają PZPB Nr 21, gdzie w rb. nastąpi pełne uruchomienie zmodernizowanej przędzalni i zautomatyzowanej tkalni. 259 automatycznych krosien zupełnie nowego typu, pracujących w zespołach po 26 i 29 krosien zbudowały w r. ub. polskie fabryki maszyn włókienniczych. Maszyny te przejdą obecnie w PZPB Nr 21 próbę ogniową. Rozpocznie również pracę oddział przygotowawczy, wyposażony w nowe polskiej produkcji krochmalarki, snowadła szybkobieżne i przewijarki krzyżowe. Przędzalnia w PZPB Nr 21 zostanie przebudowana i zaopatrzona w instalacje klimatyczne krajowej produkcji. Instalacje tego typu polski przemysł włókienniczy posiadał jedynie w kilku zakładach i to pochodzenia zagranicznego.

Imponująco przedstawia się plan inwestycyjny w PZPB w Pabianicach. Budowa nowej kotłowni pochłonie ponda 60 mil. zł. W związku z dalszą budową przędzalni puszczonych zostanie w ruch 25.000 wrzecion, 30 maszyn obrączkowych dla uzupełnienia przędzalni zamówiono za granicą.

Poważne sumy na dalszą odbudowę przeznaczyły PZPB w Częstochowie, PZPB w Zawierciu i PZPB w Andrychowie, które zawarły umowę na dostawę 50 tysięcy wrzecion w r. 1952. a obecnie prowadzą wstępne roboty budowlane.

PZPB Nr 22 przeznaczyły 10 milionów zł na budowę żłobka i przedszkola.

Łącznie otrzyma przemysł bawełniany samych tylko nowych maszyn za ponad 400 milionów zł.

W przemyśle wełnianym poważne sumy na inwestycje otrzymały PZPW Nr. 6, które przewidują uruchomienie przędzalni liczącej 28.000 wrzecion, PZPW Nr. 11 w Częstochowie (ok. 66 mil. zł.), PZPW Nr. 34 w Białymstoku (94 mil. zł.), PZPW Nr. 2 (ponad 50 mil. zł.) i PZPW Nr. 1.

Na Ziemiach Odzyskanych w dalszym ciągu będą prowadzone prace nad rozbudową i rozszerzeniem PZPW Nr. 18 w Zielonej Górze (Fabryka „Polska Wełna") i PZPW Nr. 22 (w Stabłonicach koło Wrocławia).

Przemysł jedwabniczo-galanteryjny główne swe inwestycje lokować będzie w PZWł. w Kaliszu, gdzie w dalszym ciągu kosztem 33 mil. zł. kontynuować się będzie budowę tkalni liczącej 600 krosien. Kosztem kilkunastu mil. zł. przprowadzona zostanie w Turku budowa tkalni na 100 krosien.

Zjedn. Zakłady Łódź-Południe wznosić będą budynek na tkalnię jedwabniczą, w której znajdzie pomieszczenie 1000 krosien (z czego pewną część zamówiono zagranicą). Umożliwi to komasację rozdrobnionego obecnie przemysłu jedwabniczego w Łodzi.

Przemysł dziewiarski skoncentruje swe wysiłki w r. b. na Zakładach Dziewiarskich im. Ofiar 10 września w Łodzi (d. Zylbersztajn), gdzie również przewiduje się komasację małych zakładów. Zakłady te zostaną wyposażone w urządzenia socjalne m. inn. dom dziecka. Poważniejsze sumy uzyskały Zakłady Dziewiarskie w Kaliszu i w Prudniku.

Przemysł konfekcyjny otrzyma poważniejsze kwoty dla Ośrodka Nr. 6 w Pabianicach, Ośrodka Nr. 4 w Łodzi (dom dziecka za 24 mil. zł.), Państw. Zakładów Konfekcyjnych w Warszawie oraz we Wrocławiu i w Szczecinie. Przemysł konfekcyjny otrzyma w r. b. 2000 nowych maszyn za 136 milionów zł., z czego na Warszawę przypadnie 500. W Warszawie powstaną dwie nowe wzorowe fabryki konfekcyjne zatrudniające około 2000 robotnic. Warto podkreślić, że do tej pory w Warszawie przemysłu konfekcyjnego nie było.

W przemyśle włókien łykowych najpoważniejsze inwestycje przewidują PZPLn. Nr. 3 w Częstochowie (Stradom), które m. in. otrzymają z zagranicy 2 zespoły dla przerobu juty i przeprowadzą budowę nowej kotłowni. Poważniejsze kredyty otrzymają również PZPLn. w Żyrardowie, w Bielsku (Lenko) i w Nowej Soli (Odra).

W związku z rozbudową bazy surowca własnego w roku bieżącym zbudowane zostaną kosztem ok. 140 mil zł. trzy roszarnie lnu: w Wasilkowie i Bielsku (wojew. białostockie) oraz w Zawoniu (woj. rzeszowskie).

W ramach **Dyrekcji Artykułów i Tkanin Technicznych** przewiduje się 40 mil. zł. na rozbudowę fabryki „Azbest" w Łodzi oraz mniejsze sumy dla Wytwórni Powrozów i Wytwórni Pasów Parcianych.

Blisko 900 milionów zł. otrzymuje w roku 1948 przemysł włókien sztucznych. Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu Nr. 1 w Tomaszowie Mazowieckim prowadzi w dalszym ciągu prace związane z budową fabryki dwusiarczku węgla, który jest niezbędnym składnikiem przy fabrykacji włókien sztucznych. Na te prace oraz na szereg innych otrzyma PFSJ Nr. 1 ponad 300 milionów zł.

PFSJ Nr. 2 w Chodakowie buduje w roku bieżącym bocznicę kolejową kosztem 42 milionów zł. Inwestycja ta przyniesie roczną oszczędność w wysokości 12 milionów zł., co pozwoli na zamortyzowanie kosztów budowy linii w przeciągu niespełna 4 lat. Poza tym przewiduje się instalację nowych kotłów i budowę oddziału manipulacji.

W PFSJ Nr. 4 w Żydowinie (pod Szczecinem) wre w dalszym ciągu praca nad uruchomieniem zakładów. Ponad 1/4 miliarda złotych otrzyma fabryka w roku bieżącym, ale za to już w połowie roku bież. spodziewana jest pierwsza produkcja.

PFSJ Nr. 7 w Jeleniej Górze w dalszym ciągu prowadzić będą prace nad uruchomieniem aparatury produkującej 75 kg steelonu dziennie.

Pierwsze poważniejsze kroki (projekty i badania) w kierunku odbudowy poczynione zostaną w roku bież. w Gorzowie. W przyszłości stanie tu olbrzymia fabryka sztucznych włókien.

Naukowy Włókienniczy Instytut Badawczy otrzyma w r. b. około 19 milionów zł. Suma ta przeznaczona zostanie w celu umożliwienia dalszego rozwoju myśli twórczej we włókiennictwie.

Dość duże kwoty przewiduje się na budowę **nowych gmachów szkolnych.** Rozpoczęta będzie budowa gmachu Technicum Włókienniczego w Łodzi, które wypuszczać będzie 250 absolwentów rocznie, pochłonie kilkaset milionów zł., z czego 50 milionów wyasygnowano w r. 1948. Liceum jedwabnicze w Milanówku budowane kosztem 40 mil. zł. otrzyma w roku bież. 15 mil., a gimnazjum [illegible] włókiennicze wznoszone obecnie we [illegible] wiu kosztem 20 mil. otrzyma w r. b. 10 [illegible]

Rozległy jest nasz plan inwestycyjny [illegible] 1948. Bez pożyczek z zachodu, bez planu Marshalla i bez jego krokodylowych łez potrafiliśmy wygospodarować środki finansowe, wystarczające nie tylko na prostą reprodukcję zużywających się urządzeń produkcyjnych, ale na instalacje (i to na niespotykaną w dziejach ekonomiki polskiej skalę) nowych maszyn, na budowę nowych budynków fabrycznych, instytutów badawczych i szkół zawodowych.

Przemysł włókienniczy jest tylko przemysłem przetwórczym i siłą rzeczy ustępuje on miejsca w hierarchii potrzeb w dziedzinie inwestycji innym gałęziom przemysłu. Ale i on już obecnie coraz śmielej przechodzi **od odbudowy do rozbudowy.** Coraz częściej myśli się już nie tylko o usunięciu ran zadanych przez okupanta, ale i o likwidacji niezdrowych pozostałości po fabrykantach.

Upośledzone dawniej dzieci robotnicze otrzymały już setki żłobków i przedszkoli, a praca w tym kierunku bynajmniej jeszcze nie ustała. Młodzież otrzymała i nadal otrzymuje szkoły, świetlice, biblioteki i kluby sportowe.

Coraz bardziej konkretne stają się plany budowy nowych jasnych i przestronnych hal fabrycznych, wyposażonych w najbardziej nowoczesne instalacje gwarantujące bezpieczeństwo i higienę pracy.

Idziemy stale naprzód.

W. LEMIESZ

Wybory do Rady Zakładowej w PZPB Nr 2



Chwila namysłu. — Trzeba wybrać najlepszych...



Komisja wyborcza urzęduje...

Obrady plenarne Zarządu Głównego ZNP

W Zakopanem obradowało plenum Zarządu Gł. Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Obrady objęły sprawy organizacyjne, statutowe oraz budżet Związku. W sprawach organizacyjnych postanowiono upoważnić Prezydium do ustalenia terminu Walnego Zjazdu ZNP w porozumineiu z KCZZ. Dla opracowania statutu ZNP i przedstawienia go Walnemu Zjazdowi powołano specjalną komisję. Plenum podkreśliło konieczność upodobnienia struktury organizacyjnej ZNP do struktury organizacyjnej innych związków zawodowych. M.in. zaproponowano stworzyć 3-stopniowe władze: Prezydium, Wydz. Wykonawczy i Plenum.

W sprawach budżetowych uchwalono prowizoryczny budżet do okresu Walnego Zjazdu oraz powołano Komisję Budżetową dla opracowania budżetu na rok 1948-49.

W dyskusji podnoszono doniosłą wagę przemian polityczno-ideowych, jakie zaszły w nauczycielstwie polskim. Stwierdzono, że odbyte w ub. roku zjazdy powiatowe ZNP dały wyraz woli włączenia się nauczycieli do twórczej pracy przy budowie Polski Ludowej i wychowania młodego pokolenia, jako pełnowartościowych obywateli o wysokiej etyce, odpowiadającej wymogom obecnej demokratycznej rzeczywistości w Polsce.

Trudności i bolączki K.E.Ł.

Miesięcznie kilkanaście milionów zł. niedoboru

Ku uwadze pasażerów „na gapę"

Nie jest chyba dla nikogo tajemnicą, że K.E.Ł. zamyka swe kwartalne budżety znacznym deficytem, a tymczasem szczupły tabor tramwajowy jest już bardzo przestarzały i wymaga gruntownych napraw oraz renowacji.

Toteż najbardziej palącym zagadnieniem K.E.Ł. jest **budowa 3-ch warsztatów naprawczych** dla wozów tramwajowych. Koszty tej budowy obliczone są na setki milionów złotych. Niewątpliwie już w tym roku uruchomione zostaną państwowe inwestycje dla rozbudowy K.E.Ł.

Gdy Zarząd Miejski czyni wszystko, by zdobyć konieczne fundusze dla K.E.Ł., wśród mieszkańców Łodzi nie brak i takiej, dość licznej zresztą grupy „ślepych pasażerów", którzy częściowo „dla sportu" lub powodowani niechęcią wydania kilku złotych za przejazd, swą jazdą „na gapę" walnie przyczyniają się do deficytu K.E.Ł. Dla nich w pierwszym rzędzie podajemy kilka interesujących cyfr, dotyczących **ogromu pracy K.E.Ł. i trudności, z jakimi K.E.Ł. walczy.**

Może te suche dane wstrząsną sumieniem pasażerów na „gapę" i skierują ich na drogę obywatelskiego stosunku do instytucji użyteczności publicznej.

W IV kwartale ub roku wozy K.E.Ł. przewiozły około 51 milionów pasażerów, a więc każdy Łodzianin w przeciągu trzech miesięcy korzystał z wozów K.E.Ł. 100 razy. Uderzmy się w piersi i przypomnijmi sobie, w ilu wypadkach na te 100 przejazdów nie wykupiliśmy biletów.?

Wpływ pieniężny z przewozu jednego pasażera wyniósł w tym okresie 4 zł. 40 gr. Jak więc z powyższego widać z usług K.E.Ł. korzysta przede wszystkim świat pracy, korzystający z ulgowej taryfy.

Ilość przejechanych wozokilometrów w ciągu ostatnich trzech miesięcy wyniosła ni mniej ni więcej „tylko" 5.064.680 km, a więc przestrzeń,,, sto kilkadziesiąt razy dłuższą od równika. Nic dziwnego, że wiele wozów K.E.Ł. po takim „spacerze" musiało się znaleźć w warsztatach reperacyjnych Dyrekcji.

Ogólne wpływy z K.E.Ł. w IV kwartale ub. r wyniosły 224.816.627 zł. Suma wielka jednak traci ona na swej realnej wartości, gdy weźmiemy pod uwagę, że **niedobór za ten okres wyniósł 44 mil, 227 tys. złotych.**

Skąd ten niedobór? Ano, ten i ów łodzianin kilka razy w miesiącu a może i kilkanaście nie wykupił biletu tramwajowego. Może zapomniał, a może właśnie musiał wysiąść...

Postępując tak dalej — szanowni pasażerowie „na gapę" przyczyniacie się do ruiny K.E.Ł. Tu nie chodzi o te 3 lub 10 złotych, ale o dziesiątki milionów złotych. (Dz.)

W Związkach Zawodowych

ZEBRANIE

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użyt. Publ. w Polsce Oddział I w Łodzi zawiadamia, iż w dniu 30 stycznia br. o godz. 17-tej odbędzie się **Plenarne Zebranie Delegatów** w lokalu związkowym, przy ul. Wólczańskiej Nr 5.

Obecność obowiązkowa.

Sprawy organizacyjne zreferuje czł. Zarządu Główn.

Łodzianie boją się wody!...

Zakłady kąpielowe świecą pustkami

„Bilety zdrowia" obok biletów do kin i teatrów

Miasto nasze, liczące prawie **600 tysięcy mieszkańców** posiada w obecnej chwili tylko sześć zakładów kąpielowych. Pięć z nich należy do Zarządu Miejskiego — jeden do YMCA. Bywalcy „kąpielowi" (jakże nieliczni) **stwierdzają z zakłopotaniem, że zakłady te świecą beznadziejną pustką, że tylko minimal na ilość mieszkańców naszego miasta korzysta z kąpieli.**

Zaniepokojeni tym stanem rzeczy postanowiliśmy zwrócić się do osoby „odpowiedzialnej" za kąpanie się mieszkańców Łodzi. Doktor Misjon — kierownik Oddziału Sanitarnego Zarządu m. Łodzi opowiada nam szczegóły wręcz sensacyjne.

— Otóż miasto nasze posiada pięć zakładów kąpielowych z 104 wannami, 93 natryskami oraz basenem i łaźnią Rzymską. Jest to ilość wprost śmiesznie niska w porównaniu z potrzebami Łodzi. Zakłady te przy pełnym wykorzystaniu czasu **mogłyby wykąpać miesięcznie co czwartego mieszkańca Łodzi — bo tylko 130 tysięcy osób.**

A tymczasem w grudniu ubiegłego roku — w okresie przedświątecznym — **w tych wszystkich zakładach miejskich wykąpało się ogółem 32 tysiące osób. Przez całe dni wanny stały puste, trzeba było palić w piecach, personel zajmował się... oczekiwaniem na klientów, robieniem pończoch, czytaniem książek itd.**

Sytuacja o ile chodzi o zdrowie mieszkańców Łodzi — przedstawia się wręcz niepokojąco. O ile przyjmiemy, że tylko pięć procent mieszkańców Łodzi posiada własne łazienki — stwierdzić należy, że **tylko co dziesiąty mieszkaniec naszego kominogrodu kąpie się raz na rok. Olbrzymia reszta tkwi w brudzie.** Najwięcej tutaj mają może do powiedzenia lekarze, którzy wprost **wołają o przymus kąpania się przed wizytą u doktora.**

Gdyby tylko same szkoły, posiadające ponad 100 tysięcy uczniów przyprowadzały dziatwę regularnie co tydzień do kąpieli — zakłady kąpielowe miałyby dość roboty. Gdyby **rady zakładowe przestrzegały obowiązku dostarczania biletów raz na tydzień swoim pracownikom (co jest zawarowane ustawowo) jużby nasze zakłady kąpielowe były o wiele, wiele za małe.**

Przed kilku miesiącami, z powodu tej **katastrofalnie nikłej frekwencji** — mówi dr. Misjon — **byliśmy zmuszeni podnieść nieco ceny biletów za kąpiel — by wyrównać olbrzymie straty. Gdyby jednak frekwencja wzrosła — bilety byłyby znów obniżone do minimalnego poziomu.**

Taka jest sytuacja na polu zdrowotności w obecnej chwili — mówi dr. Misjon. Tych pięć zakładów plus zakład kąpielowy YMCA — to skutki jeszcze przedwojennej polityki fabrykantów i sanatorów, którzy nie dbali zupełnie o zdrowie mieszkańców tak wielkiego miasta. **Cała olbrzymia północna dzielnica Łodzi licząca ponad 150 tys. mieszkańców nie posiada ani jednej wanny.** Budowa tedy **wielkiego zakładu kąpielowego w tej dzielnicy jest dzisiaj wprost koniecznością, również pilną jak przedłużanie linii tramwajowych itp.**

Ten stan rzeczy musi się zmienić i to jak najprędzej. Dzieci uczące się muszą być **wdrażane** do potrzeby kąpania się już od najwcześniejszej młodości. Odpowiedzialni za to są kierownicy szkół i koła rodzicielskie. **Robotnicy muszą przed biletem do kina otrzymać bilet do wanny — odpowiedzialne za to są Rady Zakładowe tak zawzięcie walczące o bilety do miejsc rozrywkowych a tak zapominające o „biletach zdrowia".** Minimalna ilość wanien i natrysków musi być wykorzystana w w stu procentach. **Pozatem miasto musi na serio zająć się budową jeszcze kilku zakładów kąpielowych na przedmieściach Łodzi.**

H. Rud.

Tajemnicze zwłoki w lesie łagiewnickim

Dnia 19 stycznia br. patrol milicyjny patrolując tereny lasów łagiewnickich natknął się na **zwłoki nieznanego mężczyzny**, który prawdopodobnie popełnił **samobójstwo.** Dokumentów przy zabitym nieznaleziono.

Rysopis zabitego: wzrost 1,65 mtr., wysmukły, szatyn, włosy rzadkie, brwi proste,uszy odstające średnio, twarz pociągłe, cera biała, nos duży prosty, duże mięsiste wargi, uzębienie pełne, spracowane ręce, lat około 35. Nieszczęśliwy ubrany był: w cyklistówkę grubą pepito firmy Mieszkowski w Warszawie, ubranie sportowe, zniszczone, brązowe, drobną pepitkę długie spodnie, pulower szary, golf szydełkowany, koszula wierzchnia, niebieska sportowa, koszula spodnia, ciepła biała wełniana, kalesony trykotowe białe, pod niemi spodenki kąpielówki niebieskie, pasek skórzany brązowy, skarpetki wełniane zimowe, gumowe podwiązki i szalik wojskowy. Na ręku nieszczęśliwy nosił żółty pierścionek bez monogramu, na szyi zaś medalik na złotym łańcuszku z wizerunkiem klasztoru częstochowskiego. **Znaki szczególne:** operowany na ślepą kiszkę, na prawej ręce na palcu wskazującym kurzajka, świeżo ostrzyżony i ogolony.

Kto mógłby udzielić jakiejkolwiek informacji lub przyczynić się do ustalenia tożsamości wyżej wymienionej osoby, proszony jest o zgłoszenie się do wydziału śledczego komendy M.O. Jaracza 21 I sekcja, pokój 134.

Berlin, w styczniu 1948.

Pomyślny bilans ludnościowy Łodzi

Maksimum urodzeń - minimum zgonów

Na dzień 1 stycznia liczba mieszkańców Łodzi wyniosła **572 tys. 123 osoby.** W samym tylko IV kwartale ub. r. w wyniku wędrówek ludności stan liczebny mieszkańców Łodzi **wzrósł o 8189 osób.**

W ostatnich miesiącach również ruch naturalny ludności, który charakteryzuje się liczbą urodzeń i zgonów, kształtował się niezwykle korzystnie.

W ostatnich 3-ch miesiącach ub. r. przekroczona została dotychczas najwyższa liczba urodzeń, notowana w III-im kwartale 1946 r. — a która wynosiła wtedy 3569 i wyniosła w IV kwartale 1947 — 3669 urodzeń.

Mimo znacznego wzrostu liczebnego ludności naszego miasta w okresie ostatnich dwu lat, zeszliśmy poniżej notowanego dotąd minimum zgonów, które w III kwartale 1946 r. wyniosło 1550 zgonów, w IV kwartale 1947 r. liczba zgonów spadła do 1437.

Tak więc w IV kwartale ub. r. przyrost naturalny ludności był największy w okresie powojennym i wyniósł 2232 wobec dotychczasowego maksimum w 1-ym kwartale 1946 r. — 2019.

Powyższe dane, zaczerpnięte z Wydziału Statystycznego przy Zarządzie Miejskim w Łodzi, sprowadzają się do jednego pewnika — warunki życia w Łodzi podnoszą się z kwartału na kwartał. A że żyć jest łatwiej, więc i żyjemy dziś dłużej, niż w ubiegłych latach.

(Dz)

NA WOKANDZIE

Przemysłowcy niemieccy wojennymi przestępcami

Przed rewelacyjnym procesem w Łodzi

Prokuratura Sądu Okręgowego ukończyła już dochodzenie w sprawie przekazanych nam ze stref okupowanych Niemiec **przemysłowców niemieckich**, którzy w czasie okupacji pracowali dla niemieckiego przemysłu zbrojeniowego.

Sprawa ta została przekazna Sądowi Okręgowemu w Łodzi przez Najwyższy Trybunał Narodowy i odbędzie się 14 lutego br. Proces potrwa tydzień. Na ławie oskarżonych znajdzie się **9 przemysłowców**, a zeznawać będzie 68 świadków.

Grupa oskarżonych przemysłowców niemieckich składa się z członków dyrekcji i kierownictwa zakładów „Lohman-Werke" w Pabianicach. Centrala tych zakładw znajdowała się w miejscowości Bielefeld w Niemczech, a filia w Pabianicach, gdzie produkowano przyrządy kierownicze do czołgów, naboje do artylerii przeciwlotniczej, przyrządy nasłuchowe i bezpieczniki. Wiele ważnych dla niemieckiego przemysłu zbrojeniowego zleceń wykonywano właśnie w Pabianicach.

Przemysłowcy niemieccy oskarżeni są **o systematyczną eksterminację** zatrudnionych przymusowo w zakładach robotników przez obciążanie ich **nadmierną pracą, bicie i znęcanie się nad nimi.** Ponadto część oskarżonych wydawała gestapo robotników, biorących udział w walce narodowo-wyzwoleńczej. W sierpniu 1944 roku wywieźli oni urządzenia fabryczne do Niemiec, a budynki **zdewastowali.** Oprócz tego wywieźli przymusowo do Niemiec do zakładów przemysłu zbrojeniowego **389 robotników polskich.**

Oskarżeni to: naczelny dyrektor Lohman-Werke Harald Sudek, oraz członkowie dyrekcji i kierownicy fabryki: Wolfgang Sternberg, Erich Franz Schreiber, Walter Thalenhorst Kurt Kornik, Rudolf Rosenberg, Edmund Mund, Paul Boecken i Fritz Reuter. Z pośród oskarżonych są tylko dwaj volksdeutsche — Rosenberg i Mund, reszta to rdzenni Niemcy.

Proces ten wzbudza **ogromne zainteresowanie zagranicą**, szczególnie w Niemczech. Mimo, że niektóre czynniki zagraniczne starają się dowieść, że przemysłowcy niemieccy w czasie okupacji byli bez winy, dochodzenie przeprowadzone przez prokuraturę łódzką wykazało, **że niczym się oni nie różnią od** zbrodniarzy wojennych i innych zbirów hitlerowskich. Będzie to **pierwszy w Polsce proces**, który wykaże zbrodnie niemiecko-faszystowskiego przemysłu wobec polskiej klasy robotniczej.

Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Sądu Apelacyjnego — Garus. Ze względu na to, że przedmiotem prześladowań byli robotnicy, jednym z ławników będzie przewodniczący OKZZ — tow. Widawski.

Oskarżenie popierać będą prokuratorzy: Lewiński i Bronowski, który prowadził w tej sprawie dochodzenie.

Na procesie tym prawdopodobnie będą obserwatorzy zagraniczni.

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczy pracujących na 8 krosnach najlepsze rezultaty uzyskały: Marta Majer (183,2 proc.) oraz Teresa Hof (175,4 proc.), a na „szóstkach": Janina Kłopotek (159,1 proc.) oraz Józefa Wlazeł (152,3 proc.).

W PZPB Nr 1 wśród tkaczek pracujących na 6 krosnach najlepsze rezultaty zanotowały: Genowefa Osendowska (170,4 proc.), Anna Ramus (161,3 proc.) i Florentyna Wierszeń (147,8 proc.). We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Zygmunt Stolarz (124,2 proc.) Stolarza Stefana (123,4 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni na 4 stronach wyróżniły się: Genowefa Smulik (148,9 proc.), Genowefa Pawlak (148,9 proc.), Maria Stelmaszczyk (148,3 proc.) oraz Helena Joachimiak (147,5 proc.) a na 3 stronach: Anastazja Kozłowska (146,4 proc.) oraz Kazimiera Sygulska (148,9 proc.).

W tkalni na „czwórkach" zanotowano następujące wyniki: Józefa Wieczorek (152,9 proc.), Kazimierz Baraniak — 143,2 proc., a na „szóstkach": Bronisław Ciuła — 168,3 proc., Irena Drzewiecka — 155,7 proc. oraz Józefa Marczykowska — 153,1 proc.

W PZPB Nr 3 wyróżniły się w przędzalni: (3 strony): Genowefa Tasińska 184 proc.), Jadwiga Filipczak (168,2 proc.), a w tkalni: Krystyna Dobrzańska (4 krosna — 176 proc.) i Bronisława Sznycer (6 krosien — 169 proc.).

W PZPB Nr 4 odznaczyły się: Adela Jóźwiak (155,8 proc.), Anna Szczepańska (151,4 proc.) oraz Anna Najder (150 proc.).

W PZPB Nr 6 w przędzalni czołowe miejsca zdobyły: Genowefa Olejniczak (156,4 proc.), Stanisława Szydłowska (152,3 proc.), Helena Jagielska i Bolesława Brożek, a w tkalni („czwórki") Apolonia Bankowska (150,5 proc.) oraz Jan Hajduk (152 proc.). Na „szóstkach" pierwsze miejsce zdobył Jan Szczepaniak (161,1 proc.) a drugie Konstancja Kazimierska (160 proc.).

W PZPB Nr 7 na czoło wysunęły się w przędzalni: Kornelia Nowak (162,9 proc.) oraz Władysława Jochim (161,3 proc.). W tkalni pierwsze miejsce zdobył Franciszek Kopacz (176,6 proc.), a drugie Irena Grabowska (166,1 proc.).

W PZPB Nr 9 wyróżniły się: Zuzanna Skibińska (3 strony 146,3 proc), Władysława Krzemień (6 krosien (160,7 proc.) oraz Feliksa Pakulska (6 krosien — 159,1 proc.). Stanisław Kubik wykonał swe zadanie w 163,6 proc.

W PZPB Nr 16 (4 strony) wyróżniły się: Julia Górczak (154 proc.), Helena Machlańska (148 proc.) i Irena Janas (145 proc.), w PZPB Nr 17: Helena Rutowicz (163 proc. — 4 krosna) oraz Józefa Oficz.

W PZPB Nr 22 przodowały: Franciszka Majda i Helena Wojkowska.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

Wśród tkaczy pracujących na 2 krosnach kortowych w PZPW Nr 2 najlepsze rezultaty osiągnęli: Bernard Wajngertner (160 proc.), Stefan Andrzejczak (160 proc.) i Tadeusz Korliński (159,6 proc.).

W PZPW Nr 1 pierwsze miejsce zdobył Stanisław Janicki (147,8 proc.), a Maria Terpiłak zajęła drugie miejsce (145,8 proc.).

W PZPW Nr 35 wyróżnili się: Jan Staszewski (149,1 proc.), Wojciech Raczyński (145,4 proc.) i Stanisław Zebrowski (144,7 proc.), a w PZPW Nr 36: Jan Pawlak (159 proc.), Zygmunt Łuczak (158 proc.) i Józef Bednarek (157 proc.).

Kto pierwszy?

26 stycznia we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym najlepsze rezultaty uzyskały PZPB Nr 4.

Przekroczyły w znacznym stosunku plan dzienny PZPB Nr 3, PZPB Nr 4, PZPB Nr 7, PZPB Nr 16, PZPB w Pabianicach, w Ozorkowie, w Bełchatowie, Andrychowie i Częstochowie.

Najsłabsze wyniki zanotowały: PZPB Nr 14

Kronika Kalisza

Piątek, 30 stycznia 1948 r.
Dziś: Martyny.

Telefony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna — 21-77
Informacja Pocztowa — 12-11
Inform. kolej. i biuro podróży „Orbis" tel. 12-95.

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Ptaszyńskiego, ul. Kanonicka 6.

Teatr Miejski

Dziś, o godz. 19.15 M. Bałuckiego komedia w 3 aktach pt. „Klub kawalerów".

Kina

Kino „Wolność" wyświetla film prod. angielskiej p. t. „A imię ich milion" oraz dodatek „Olbrzym powietrzny".

Kino „Stylowy" wyświetla film prod polskiej p. t. „Zakazane piosenki".

Kino „Bałtyk" wyświetla film p. t. „Elwira Madigan".

Dekret o pomocy sąsiedzkiej

przyczyni się do zwycięstwa w bitwie o chleb

W pierwszym dniu 34 sesji Sejmu Ustawodawczego obradowano również nad dekretem o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie.

Poseł Kulisiewicz (SL) zreferował dekret w imieniu Komisji Administracji i Bezpieczeństwa. W powszechnym dążeniu do odbudowy i zwiększenia dobrobytu, chłopi nie chcą pozostać w tyle, obserwując szlachetny ruch współzawodnictwa pracy, podjęty przez robotników. Na tym tle czynione są wysiłki w kierunku wzmożenia produkcji rolnej dla jak najszybszego osiągnięcia samowystarczalności zbożowej. Dekret o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie odegra doniosłą rolę, jako instrument pomocy, udzielanej przez Państwo, przede wszystkim biednemu i średniemu rolnikowi. Dekret przewiduje szczegółowo, kto jest zobowiązany do udzielania i uprawniony do korzystania z pomocy sąsiedzkiej. Poseł Kulisiewicz wyraża przekonanie, że od tego obowiązku nikt się nie uchyli i wnosi o zatwierdzenie dekretu.

W dyskusji, pierwszy zabiera głos *poseł Dura (SL)*. Stwierdza on, iż praca chłopa potrafiła w ciągu 3-ch lat zlikwidować prawie 90 proc. odłogów, a reszta zostanie zagospodarowana w roku 1948-49. Tak wielkie postępy notujemy pomimo tego, iż Mikołajczyk robił wszystko, by opóźnić rozwój rolnictwa w Polsce, a jednocześnie odsunąć chłopa od demokracji. Teraz z powodzeniem nadrabiamy i te zaległości. Mówca podkreślił tu, że do ustalenia sposobów szybkiego podniesienia produkcji rolnej przyczyniają się w dużej mierze zjazdy działaczy chłopskich — instruktorów rolnych Związku Samopomocy Chłopskiej.

Pomoc sąsiedzka w rolnictwie jest tymbardziej potrzebna, że mamy ogromne braki w sile pociągowej. Pogłowie końskie jest o 33 proc. mniejsze niż przed wojną, a park traktorów, wynoszący 12.500 jednostek — daleko odbiega od niezbędnego poziomu 30.000 sztuk. Niewystarczająca jest również liczba w kraju 70.000 siewników — mimo stałych postępów krajowej produkcji maszyn rolniczych (produkcja ta osiągnęła wskaźnik 148, wobec poziomu przedwojennego, przyjętego za 100).

Poseł Dura stwierdza dalej, iż dekret został przyjęty z uznaniem przez chłopów; jest on właściwie usankcjonowaniem, upowszechnieniem i uporządkowaniem stanu faktycznego, istniejącego na poszczególnych terenach.

W imieniu klubu PPR ustosunkowuje się pozytywnie do dekretu *poseł Bodalski*, widząc w nim jeszcze jeden dowód troski Rządu o interesy średniego i biednego chłopa. Dekret znosi bowiem lichwiarskie stawki, pobierane dotychczas przez wielu bogatych chłopów za wypożyczany inwentarz. Np. przewidziana opłata 20 — 25 kg. żyta za dniówkę konia, jest przeszło dwukrotnie niższa od opłat pobieranych dotychczas. Dekret działać będzie już w okresie wiosennego siewu i *przyczyni się do zwycięstwa w „bitwie o chleb"* oraz w walce o samowystarczalność zbożową. Mówiąc o budzącym się na wsi ruchu współzawodnictwa, poseł Bodalski podaje m. in., że walny zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej białostoczczyzny wezwał do współzawodnictwa rolników woj. olsztyńskiego. Chodzi o to, które z województwa więcej i lepiej zasieje, utworzy więcej ośrodków maszyn rolniczych i szerzej rozwinie oświatę rolniczą.

Ostatni zabiera głos w dyskusji nad dekretem *poseł Sokół (PPS)*. Mówiąc o wysiłkach, mających na celu usprawnienie pracy na wsi, podkreśla on, że Związek Samopomocy Chłopskiej uruchomił już 480 ośrodków maszyn rolniczych i w roku bież. zapewni dalsze zwiększenie sieci ośrodków. Jest to wydatna pomoc dla rolnictwa, częściowo niwelująca skutki braku koni. Mówca wyraża nadzieję, że dalsza mechanizacja wsi stworzy warunki, przy których nie zajdzie potrzeba przedłużenia mocy obowiązującej dekretu o pomocy sąsiedzkiej — na następne 3 lata.

W głosowaniu dekret został przyjęty przez Izbę jednogłośnie.

Konfident gestapo — Maciejewski

stanie wkrótce przed sądem

Prokurator Sądu Okręgowego w Kaliszu wniósł do Sądu Okręgowego akt oskarżenia przeciwko byłemu badaczowi mięsa w Rzeźni Miejskiej w Koninie. *Stefanowi Maciejewskiemu.*

Maciejewski w 1941 r. dobrowolnie zgłosił się do gestapo w Koninie jako konfident. Następnie w 1943 roku podpisał formalne zobowiązanie i w uznaniu zasług jakie oddał gestapowcom awansował na agenta pod kryptonimem „VII Mac" Nr 43,105. Maciejewski w czasie swojej zbrodniczej działalności złożył nie licząc ustnych doniesień, ponad 30 raportów pisemnych, w których wskazał gestapo *około 80 osób*, a wśród nich bardzo wielu członków podziemnych organizacji polskich z których kilku poniosło śmierć z wyroków sądów niemieckich bądź też zginęło w więzieniach lub obozach koncentracyjnych.

Maciejewski pobierał za swą donosicielską robotę wynagrodzenie i w różnych okresach czasu gestapo wypłacało mu od 20 — 40 marek. Ponadto dostawał od czasu do czasu papierosy, wino, lub spirytus. Jak się dowiadujemy, rozprawa przeciwko Maciejewskiemu odbędzie się w możliwie najbliższym czasie — najprawdopodobniej na sesji wyjazdowej kaliskiego Sądu Okręgowego w Koninie. Maciejewskiemu grozi kara śmierci.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Bakelit - pracuje

dla przemysłu elektrotechnicznego

Przemysł bakelitowy należy do najmłodszych stosunkowo w Polsce, gdyż pierwsza fabryka wyrobów bakelitowych „Kabel" założona została w Warszawie i zniszczona zupełnie przez Niemców podczas powstania, druga zaś istnieje w Kaliszu. Niemcy uciekając z miasta, nie zdołali zburzyć gmachu, lecz wywieźli urządzenia, pozostawiając gołe mury.

Po wyzwoleniu, fabrykę objęło Zjednoczenie Przemysłu Chemicznego, stopniowo uruchamiając ją. Początkowo fabryka nastawiona była na produkcję galanterii, przechodząc z biegiem czasu na wyroby dla przemysłu spożywczego, a przede wszystkim elektrycznego.

Wyrabiane są więc zakrętki i nakrętki do słoików i butelek, oraz części dodatkowe do urządzeń elektrycznych, ktorych odczuwa się wielki brak — kontakty, oprawy do lamp i żarówek, oprawy do dzwonków i tp. Bakelit, będący związkiem fenolowo-aldehydowym, wyrabiany w Pustkowie pod Rzeszowem, jest znacznie tańszy i łatwiejszy do obróbki od wszelkich metali.

Sama produkcja jest nieskomplikowana i czysta, jednakże dość szkodliwa dla zdrowia. Proszek bakelitowy koloru naturalnego, lub odpowiednio zabarwiony wsypuje się do maszynowych form, poddając wysokiemu ciśnieniu i temperaturze. Po kilku minutach wychodzi gotowy artykuł. Jeden robotnik może wykonać do 9000 tys. sztuk drobniejszych przedmiotów np. cedzików do „Maggi" dziennie.

Fabryka rozpoczęła produkcję z jedną maszyną, a dziś posiada ich już 14. W roku ubiegłym rzucono na rynek 668.078 sztuk galanterii, wagi przeszło 14 ton, oraz 120 kg. oprawek do dzwonków elektrycznych.

Jak zaznaczyliśmy, fabryka przerzuca się niemal całkowicie na produkcję dla przemysłu spożywczego i elektrycznego, zyskując coraz liczniejszych odbiorców. Ostatnio huty szkła zamówiły 200 tys. zakrętek do słoików i flaszek. Zakłady Spożywcze w Winiarach — również 200 tys. zakrętek.

W planach na rok bieżący przewiduje się remont maszyn, przeprowadzenie szeregu inowacji, jako też dalsze zwiększenie produkcji dla przemysłu elektrycznego.

Bielarnia zwyciężyła

w wyścigu pracy z Łodzią

W dniu 1 października 1947r. została zawarta umowa o współzawodnictwo pracy na okres trzech miesięcy, tj. do dnia 31 grudnia 1947 r. między PZPJG nr 8 w Łodzi (dawn. Buhle), a PZWł. nr 7 „Bielarnia" w Kaliszu.

Dzięki wytężonej pracy pracowników „Bielarni" — PZPJG nr 8 w Łodzi zostały zwyciężone różnicą 386,1 punktów.

W sumie PZPJG nr 8 w Łodzi osiągnęły 435,9 punktów, a PZWł. nr 7 „Bielarnia" 822 punkty.

Należy zaznaczyć, że „Bielarnia" wyróżniła się nie tylko dużym przekroczeniem planu produkcji, ale także wysokim procentem towaru w najlepszym gatunku.

Życzymy „Bielarni" dalszych sukcesów i powodzenia w tym szlachetnym zmaganiu.

Plenum pow. Rady Narodowej

Dnia 30 stycznia 1948 r. o godzinie 10 rano odbędzie się posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie i przyjęcie protokółów z poprzednich posiedzeń,
2. Wprowadzenie nowych członków Rady — ślubowanie.
3. Uzupełniające wybory Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.
4. Wybory delegata powiatu do Rady Wojewódzkiej.
5. Sprawozdanie Starosty Powiatowego z całokształtu gospodarki państwowej i samorządowej za okres od 1. 10. 47 do 31. 1. 48 r. Dyskusja nad sprawozdaniem.
6. Komunikaty
7. Wolne wnioski.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO świadectwo konia, książeczkę wojskową RKU Kalisz, na nazwisko Dominiak Stanisław, zamieszkały Prażuchy, gm. Ceków, pow. Kalisz.

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja: Kalisz, ul. Marsz. Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć Redaktor Naczelny 18—19. Sekretariat: 10—13
D—018839
Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź, Żwirki 17.

Z życia Partii

UWAGA, SEKRETARZE KÓŁ ŚRÓDMIEJSKIEJ PRAWEJ!

Dziś, o godz. 17-ej w lokalu wasnym przy ul. Gdańskiej Nr 75 odbędzie się odprawa sekretarzy kół Śródmiejskiej Prawej. Sprawy ważne, obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ DZIESIĘTNIKÓW I KOLPORTERÓW BAŁUT

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Zgierskiej 71 odbędzie się odprawa sekretarzy, dziesiętników i kolporterów kół dzielnicy Bałut.

UWAGA KOLPORTERZY I DZIESIĘTNICY ŚRÓDMIEŚCIA

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 63 odbędzie się odprawa kolporterów i dziesiętników kół dzielnicy Śródmieście. Sprawy ważne obecność obowiązkowa.

PLENARNE POSIEDZENIE KOMITETU DZIELNICOWEGO PRAWEJ GÓRNEJ

Dziś o godz. 17-ej odbędzie się plenarne po..edzenie komitetu dzielnicowego Prawej Górnej.

ZEBRANIE KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 17-ej terenowe koło przy dzielnicy.

WIMA — PZPB Nr 5

O godz. 16-ej [illegible] zebranie członków kół. O godz. 11-ej egzekutywa Komitetu Fabrycznego.

WIDZEW

O godz. 16-ej f. „Busch" f. „Drzewiński". O godz. 18-ej terenowe koło Nr 4, 5.

GÓRNA PRAWA

O godz. 15,30 PZPW Nr 1. PZPW Nr 5, Tkalnia Nr 12, PFP im. Strzelczyka. O godz. 14-ej f. „Walczak".

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 14-ej f. „Lewin". O godz. 16-ej Cent. Zbytu Maszyn Rol., Centr. Handl. Przem. Chem. Drukarnia Wojskowa, . „Schonben". O godz. 15-ej Cent. Handl. Przem. Elektr. O godz. 15,30 PUR. O godz. 17-ej firma Budowlana „Praca". O godz. 15-ej PAP.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA

O godz. 15.30 „Petter". O godz. 16-ej ZWM przy dzielnicy.

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA

O godz. 15.30 f. „Krieger", f. „Kurtz". O godz. 8-ej rano Komp. Ruchu Ulicz. O godz. 13,30. Ośrodek Konfekcyjny Nr 2 — zmiana ranna, f. Cib. O godz. 14ej „Elektromłyn". O godz. 16.15 Warsztaty samochodowe. O godz. 13,30 Tkalnia Nr 14.

STAROMIEJSKA

O godz. 16-ej zebranie Komitetu Fabrycznego PZPB Nr 2. O godz. 15,30 ogólne zebranie czł. PPR Urzędu Wojew. O godz. 13,30 tkalnia i cerowalnia Fabryki Nr 35. O godz. 15-ej Fabryka Waty. O godz. 16-ej f. „Lorenc".

UWAGA. SŁUCHACZE V KURSU DZIELNICOWEGO GRUP A.

Komitet Łódzki Wydział Propagandy zawiadamia, że dziś w piątek 30.1 br. o godz. 18-ej odbędzie się kolejny wykład n.t. „PPR — Partia Marksistowska". Wykładają w Dzielnicach:

Dzielnica Bałuty — tow. Gołębiowski, Dzielnica Staromiejska — tow. Kownack', Dzielnica Śródmieście — tow. Sz zeg'e n k, Dzielnica Śródmieście Prawe—tow. Lewandowski, Dzielnica Śródmieście Lewe — tow. Szoll, Dzielnica Górna — tow. Banasz, Dzielnica Górna Lewa — tow. dr Smetkiewicz, Dzielnica Gerna Prawa — tow. dr Medal'ski, Dzielnica Widzew — tow. Roczyński, Dzielnica Ruda Pabianicka — tow. Damasała.

Akademicy ZWM-Życie

UWAGA ŻYCIOWCY

Dziś 30.1. 48 r. o godz. 19.15 odbędzie się zebranie sekcji Prawno-Ekonomicznej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zebranie odbedzie się w lokalu „Życia".

* * *

W niedzielę dnia 1 lutego 1948 r. o go... 12-ej AZWM „Życie" organizuje w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskie 48 m 16 poranek muzyki symfonicznej z płyt.

W programie: Czajkowski Rimskij-Korsakow.

Wstęp wolny.

UWAGA, ZWM-owcy, CZŁONKOWIE BRYGADY TRAKTOROWEJ!

Zebranie Brygady Traktorowej odbędzie się w sobotę, dn. 31 bm, w lokalu Zarząd Łódzkiego ZWM, pl. Zwycięstwa 13 o godz 17-ej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Ze sportu

Za rok, za dwa...

o pięściarzach Zrywu znów przypomni sobie Łódź



Kierownik sekcji pięściarskiej Zrywu, tow. Saganowski

Na ustach miłośników sportu pięściarskiego obecnie słyszy się tylko nazwy dwóch klubów ŁKS-u i „Tęczy". Rzecz poniekąd zrozumiała. Obydwa te kluby bowiem zakwalifikowały się do finału drużynowych mistrzostw Polski i kontynuują narazie piękne tradycje pięściarstwa łódzkiego. Nie dobrze jednak być zapatrzonym tylko w „asów", jeśli myśli się poważnie o jaknajwiększym umasowieniu tego pomimo wielu krytyk — pożytecznego sportu. Dwa, czy trzy kluby nie obejmą, zresztą nie są w stanie objąć całej młodzieży łódzkiej. Toteż nie zapominajmy, o innych dziś jeszcze może maluczkich, w których w równej mierze jednak leży przyszłość pięściarstwa łódzkiego. Do klubów, które intensywnie propagują pięściarstwo w Łodzi, należy między innymi Zryw.

DLACZEGO PRZYSZŁO ZAŁAMANIE?

Historia sekcji pięściarskiej Zrywu jest wszystkim znana i podobna do wielu innych. Tak jak wiele klubów wznawiających swą działalność po wojnie, oparła się na starych znanych zawodnikach przedwojennych, tę samą krótkowzroczną „politykę" zastosował początkowo Zryw. I trzeba przyznać, od razu przypadł sukces w postaci zdobycia w roku ubiegłym wicemistrzostwa drużynowego Łodzi. Prędko przyszło jednak załamanie. Z chwilą zdyskwalifikowania Woźniakiewicza i Taborka, wycofania się z życia sportowego Untona i wyjazdu Bednarza, Zryw przestał być przeciwnikiem na rynku łódzkim. Myliłby się jednak ten, ktoby przypuszczał, że Zryw załamał się...

W SALI GIMNASTYCZNEJ PRZY UL. JARACZA

Jest godzina 19. W sali gimnazujm RTPD przy ulicy Jaracza zastajemy przy pracy z trenerem Konarzewskim 46 młodych chłopców w wieku od 14 do 16 lat. Trenuje tak zwana pierwsza grupa — narybek, z którego wypłynęło już w tym sezonie 3 mistrzów pierwszego kroku, a mianowicie w wadze muszej Janiak, w półśredniej Przepiórka i w półciężkiej Wojnowski i jeden wicemistrz Przytuliński w wadze średniej.

W chwili obecnej Zryw może już wystawić wcale silną drużynę młodzików, o czym może zresztą najlepiej przyświadczyć ostatnie jego zwycięstwo w drużynowych mistrzostwach kl. B nad ŁKS-em II 9 : 7.

DRUŻYNA REPREZENTACYJNA

— Montuje się również drużyna reprezentacyjna — mówi nam nowy kierownik sekcji tow. Saganowski. Wyglądać ona będzie następująco: Bergsztal, Czarnecki, Gumulak, Krawczyk, Pietrasik, Taborek, Wojnowski. W wadze ciężkiej nie mamy narazie zawodnika, ale spodziewamy się, że i tę lukę wypełnimy. Na razie w zastępstwie wagi ciężkiej możemy dublować wagi muszą, piórkową i półśrednią.

NAJBLIŻSZE PLANY

— Jak się przedstawiają najbliższe plany pięściarzy Zrywu?



Były mistrz Europy w wadze lekkiej Polus z dwoma najmłodszymi wychowankami Zrywu

W najbliższym czasie pięściarze Zrywu rozegrają spotkanie towarzyskie z Włókniarzem ze Zgierza, później czeka ich wyjazd do Ostrowia, gdzie zmierzą się z „Ostrowią". Nawiązali już również kontakt z „Żyrardowianką", ze Zrywem w Olsztynie, Zrywem w Szczecinie i Zrywem w Kielcach. W Łodzi zobaczymy pięściarzy Zrywu na meczu rewanżowym z Legią z Chełmży.

Poza tym Zrywiaków czeka inna poważna impreza. Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Łodzi wyznaczył drużynę Zrywu do reprezentowania okręgu łódzkiego w ogólnopolskich mistrzostwach indywidualnych klubów robotniczych które odbędą się w dniach 21—22 lutego w Katowicach.

ZA ROK, ZA DWA...

— Za rok, za dwa o pięściarzach Zrywu przypomni sobie Łódź — mówi nam tow. Saganowski.

Istotnie, gdy patrzymy na ten tłum młodzieży w sali, słowa naszego rozmówcy nabierają wagi...

Kr.

Zawody kolarskie w zimie

organizuje ŁOZK w hali Wimy

Niecodzienna impreza oczekuje zwolenników kolarstwa. Swego czasu pisaliśmy o projekcie ściągnięcia do Łodzi aparatu zegarowego, tak zwanych popularnie rolek, umożliwiających organizowanie wyścigów w sali.

Otóż jak się dowiadujemy, rolki zostały już w Poznaniu załadowane i znajdują się już prawdopodobnie w drodze do Łodzi. ŁOZK „wybulił" sporo pieniędzy za ich wypożyczenie, ale ma nadzieję, że tego rodzaju „wyścigi na miejscu" zainteresują publiczność łódzką.

P[illegible] tego rodzaju impreza została wyznaczona na poniedziałek dnia 2 lutego.

Wyścigi odbędą się w hali Wimy o godzinie 17. W zawodach wezmą udział wszyscy kolarze łódzcy z Bekiem i Pietraszewskim na czele.

W programie przewidziane są biegi półdystansowe i wyścig z wyrównaniem. Następnym razem organizatorzy projektują urządzić nawet wyścig amerykański parami, który tak wielką popularnością cieszy się w Łodzi.

Dzisiaj otwarcie Olimpiady

Kto i w czym startu'e w St. Moritz

Hokeiści polscy grają dzisiaj z Austrią

W hokeju startują: Austria, Kanada, USA, Francja, W. Brytania, Włochy, Polska, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja.

W biegu narciarskim na 50 km. startują: Austria, USA, Finlandia, Węgry, Włochy, Norwegia, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja, Jugosławia.

Na 18 km startują: Austria, Bułgaria, Kanada USA, Finlandia, Francja, Grecja, Węgry, Włochy, Lichtenstein, Norwegia, Polska, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja, Turcja, Jugosławia.

W kombinacji norweskiej startują: Austria, Bułgaria, Kanada, USA, Finlandia, Francja, Węgry, Włochy, Norwegia, Polska, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja.

W skokach startują: Austria, Kanada, Finlandia, USA, Francja, Węgry, Islandia, Włochy, Norwegia, Polska, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja, Jugosławia.

W kombinacji alpejskiej panów, w slalomie panów, w biegu zjazdowym panów startują: Argentyna, Australia, Austria, Belgia, Bułgaria, Kanada, Chili, USA, Finlandia, Francja, W. Brytania, Grecja, Węgry, Islandia, Włochy, Liban Lichtenstein, Norwegia, Palestyna, Polska, Portugalia, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja, Turcja, Jugosławia.

W sztafecie narciarskiej 4 x 10 km.: Austria, Bułgaria, USA, Finlandia, Francja, Węgry, Włochy, Lichtenstein, Norwegia, Polska, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja, Turcja, Jugosławia.

* * *

Dzisiaj hokeiści polscy rozegrają pierwszy swój mecz z reprezentacją Austrii.

Są już faworyci...

Fachowa sportowa prasa zagraniczna całkowicie ogarnięta jest „gorączką" Igrzysk Zimowych w St. Moritz. Szanse poszczególnych reprezentacji i zawodników są szczegółowo analizowane i omawiane.

Prasa sportowa typuje zwycięzców olimpijskich w narciarstwie w sposób następujący:

Bieg 18 km.: 1) Nils Karlsson (Szewcja)
Bieg 50 km.: 1) Nils Karlsson (Szwecja)
Komb. norweska: 1) Elmsaeter (Szwecja)
Skoki: 1) Asbjoern Ruud (Norwegia)
4 x 10 km.: 1) Finlandia
Zjazd: 1) J. Couttet (Francja)
Slalom: 1) Mall (Austria)
Komb. alpejska: 1) Mall (Austria)
Zjazd kobiec.: 1) Thiolliere (Francja)
Slalom kobiec.: 1) Celine Seghi (Włochy)
Kombinacja kobiec.: 1) Thiolliere (Francja).

Powyższe typowanie zwycięzców jest b. prawdopodobne, tylko nazwisko Austriaka Malla jest w świecie narciarskim mało znane. Może rzeczywiście potrafi on być lepszy od Francuzów i Szwajcarów. Niedługo się o tym przekonamy.

Dzisiaj w St. Moritz...

Dzisiaj w pierwszym dniu Igrzysk Olimpijskich w St. Moritz odbędą się następujące konkurencje:

Godz. 10. Uroczyste otwarcie igrzysk i pierwsze mecze w hokeju na lodzie.

Godz. 13. Eliminacje dwójek bobslejowych.

Godz. 14. Dalsze mecze hokejowe.

W Budapeszcie zwyciężyli

Tylko Bazarnik, Rademacher i Szymura

Pierwszy występ pięściarzy polskich na Węgrzech przyniósł im porażkę 6 : 10. Punkty dla naszych barw zdobyli: Bazarnik, Rademacher i Szymura.

Bazarnik w wadze piórkowej zwyciężył wysoko Farkasza, w wadze lekkiej Rademacher znokautował Vajdę, a w wadze półciężkiej Szymura wypunktował Lany'ego.

Kolczyński nie startował. Zamiast niego walczył Szymankiewicz, którego Papp zwyciężył przez techniczne k. o.

Rewanżowy mecz Warszawa — Budapeszt odbędzie się w sobotę.

Świeże mleko na kartk.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — komunikuje, że począwszy od dnia 1 lutego do dnia 29 lutego rb. wydawane będzie mleko świeże w ilości 7 ltr. na karty żywnościowe:

Kat. IR—D3 Powszechne zaopatrzenie

Kat. IR—D3 Rejonowa Centrala Aprowizacyjna RCA

Kat. IR—D3 Ministerstwa Komunikacji.

Kat. „M" (Macierzyńska) Powszechne Zaopatrzenie

Kat. „M" RCA Rejonowa Centrala Aprowizacyjna

Kat. „M" Ministerstwa Komunikacji,

na następujące odcinki:

Kat. IR—D3 od nr 32 do nr 45 włącznie, dla zaopatrzenie powszechnego i RCA Rejonowa Centrala Aprowizacyjna.

Kat. „M" od nr 23 do nr 36 włącznie, dla zaopatrzenia powszechnego i RCA.

Kat. IR—D3 od nr 30 do nr 43 włącznie na karty Ministerstwa Komunikacji (PKP).

Kat. „M" od nr 1 14 włącznie na karty Ministerstwa Komunikacji.

Mleko będzie wydawane po 0,5 ltr na każdy odcinek.

Jednocześnie Wydział Aprowizacji komunikuje, że niezrealizowane odcinki na mleko z miesiąca stycznia tracą swą ważność z dniem 1 lutego rb.

618-o